

Internet zły i Internet dobry

18 lutego 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Po raz kolejny Ameryka staje w obronie nieskrępowanej wolności słowa, wolności obywatelskich i swobód wszelakich. Nie u siebie, ale w krajach, które uważa za swoich wrogów lub tych, które takimi mogą się w najbliższej przyszłości stać. Tym razem Stany Zjednoczone zatroszczą się o szkolenia swoich zagranicznych sprzymierzeńców w zakresie obchodzenia cenzury Internetu, tej samej, której tak chętnie używają „na swoim podwórku”. Zapowiedź finansowania przez rząd USA programów szkoleń obchodzenia cenzury padła z ust szefowej amerykańskiej dyplomacji Hillary Clinton.

Kraje, w których USA zamierzają pomóc dysydentom to m.in. Chiny, Kuba, Birma, Syria, Wietnam i oczywiście Iran, będący na celowniku imperium zza oceanu. Już w 2008 roku Waszyngton zainwestował w ten program 50 milionów dolarów, na jego rozwój przeznaczy kolejne 25 milionów. Pieniądze te mają sfinansować m.in. agentów szkolących opozycjonistów w danych krajach. Rząd USA zdaje sobie sprawę z możliwości Internetu, wie jaką rolę odegrać może podczas niepokoїв społecznych i jaką posiada moc organizowania opozycji, choćby za pomocą internetowych prowokacji. Zwolennicy internetowej ingerencji USA w sprawy krajów postrzeganych przez nich jako „zagrożenie” spierają się o formę jaką powinna przybrać pomoc dla zagranicznych dysydentów.

Tymczasem w samych Stanach Zjednoczonych toczy się zażarta dyskusja nad ustawą dającą prezydentowi możliwość odcięcia ludzi od Internetu w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa.

Ustawa nazwana przez oponentów „kill switch” daje władzom ogromne możliwości. Ograniczałaby łączność i dostęp do informacji innych niż oficjalne. Już dziś władze amerykańskie stosują cenzurę Internetu posuwając się do blokowania niewygodnych stron czy rozwiniętej inwigilacji sieci. Nie są w

tym procederze odosobnione, podobne metody stosują na mniejszą lub większą skalę wszystkie rządy, tłumacząc to, oczywiście, względami bezpieczeństwa.

Wygląda na to, że wiodąca prym Ameryka chce posiadać możliwość odcięcia od sieci społeczeństwa, które z jego pomocą mogłoby przeciwstawić się coraz bardziej despotycznej władzy, jednocześnie, pod pretekstem troski o wolność wypowiedzi i dostępu do informacji dysydentów w krajach swoich wrogów, pragnie zapewnić sobie nieograniczoną możliwość korzystania z narzędzia, dzięki któremu będzie mogła kontrolować przebieg wydarzeń czy nawet bezpośrednio na nie wpływać.

Źródło: [Autonom](#)